

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 147 (11 483)

Poznań, środa 29 lipca 1981

Wyd. AB
Cena 2 zł

W. Brandt o konieczności rokowań z ZSRR

(PAP) W artykule opublikowanym we wtorek na łamach „Washington Post”, przewodniczący SPD, Willy Brandt wyraża nadzieję, że przywódcy USA zrozumieją w końcu niepokój, jaki nurtuje społeczeństwa w RFN, Holandii, Belgii, Anglii i innych krajów, konserwatystów i socjaldemokratów. Wszyscy lękają się niebezpieczeństw, jakie mogą być spowodowane rozmieszczeniem do datkowi rakiet „Pershing II” i pocisków „Cruise” co już istniejących tysięcy głowic jądrowych zmagazynowanych na obszarze RFN.

Odrzucając tezę administracji Reagana, że Zachód obecnie jeszcze nie jest przygotowany do rokowań z ZSRR, ponieważ w tym celu Stany Zjednoczone powinny uzyskać najpierw przewagę wojсковą nad Związkiem Radzieckim, Brandt stwierdza, że Zachód jest dostatecznie silny, aby rozpocząć rokowania w najbliższym czasie. Dla przykładu jedno tylko Niemcy Zachodnie mogą w ciągu 71 godzin zmobilizować 3,2 mln dobrze wyszkolonych i uzbrojonych żołnierzy.

Wiedeńskie rokowania w impasie

Podminowana Europa oczekuje decyzji

(PAP) W rozmowie z korespondentem PAP w stolicy Austrii, Franciszkiem Malinowskim, szef delegacji polskiej ambasador Tadeusz Strulak przedstawił ocenę wiedeńskich rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, które toczą się od przeszło 8 lat.

Przedstawiciel Polski stwierdził, że w historii tych rokowań były nawet okresy dobre. Na przykład jesienią 1977 r. zarysował się wyraźny postęp, który trwał do połowy 1979 r. Kraje socjalistyczne zgłosiły wtedy określone propozycje kompromisowe, które w jakimś stopniu były odwzajemnione przez Zachód. W 1978 r. strony zgodziły się na ogólny kształt redukcji dwuetapowych.

Zmiana na gorsze — nastąpiła z końcem 1979 roku. Zbiegła się ze znaną decyzją państw NATO o modernizacji i wprowadzeniu rakiet średniego zasięgu w Europie zachodniej w tym także do zachodniej

części strefy redukcji, tzn. na terytorium RFN, Belgii i Holandii. W grudniu 1979 roku natychmiast po tej decyzji rakietowej państwa zachodnie wycofały swoją poprzednią ofertę redukcowania uzbrojenia amerykańskiego. Właśnie wycofania pewnej ilości rakiet typu „Pershing”, samolotów — nosicieli broni jądrowej i głowic. I w zasadzie wycofały to wszystko, co w ich poprzednich propozycjach dotyczyło redukcji innych państw zachodnich, innych niż Stany Zjednoczone, ograniczając się do tzw. uproszczonego projektu porozumienia pierwszego etapu, który przewidywał nieznaczne ilości redukcji amerykańskich sił do 13 000 i do 30 000 wojsk radzieckich oraz odłożenia właściwie na później, bez określenia terminu, sprawy redukcji pozostałych wojsk.

Jeśli chodzi o ostatnią, 24 rundę rokowań wiedeńskich, ambasador T. Strulak powiedział, że nie można mówić o

żadnych rezultatach, o żadnym zbliżeniu w kierunku porozumienia. Kraje socjalistyczne nie dawały wszakże za wygraną i występowały z nowymi propozycjami.

Przedstawiciel Polski wyraził przekonanie, że mimo to szansa porozumienia w Wiedniu z całą pewnością istnieje. Podkreślił on, że trudna sytuacja polityczna na świecie rzutuje na wszystkie rokowania. Wschód — Zachód, w tym także na wiedeńskie. Interes wzajemny, interes bezpieczeństwa, który leży u podstaw tych rokowań na samym ich początku wcale się nie zmniejszył, a być może jest jeszcze większy w związku z groźnymi tendencjami, które się obecnie zarysowują. Jeśli ten interes rzeczywiście dojdzie do głosu, to wyjdzie się, że porozumienie powinno nastąpić. W każdym razie lepszej alternatywy na pewno nie ma dla tego rejonu Europy, gdzie jest największa ilość zmasowanej broni, gdzie to jest najniebezpieczniejsze.

Prymas Polski na audiencji u papieża

(PAP) Papież Jan Paweł II przyjął wczoraj na audiencji arcybiskupa Gniezna i Warszawy, prymasa Polski dr Józefa Glempa oraz arcybiskupa Krakowa kardynała Franciszka Macharskiego.

Arcybiskup Glemp powiedział, że czasy są niełatwe, kraj stoi wobec piętrzących się trudności. Słyszysz się wiele propozycji zmierzających do poprawy sytuacji w Polsce. Właściwie — jak stwierdził prymas Polski — powiedziano już wszystko. Kościół powinien również wypowiedzieć się w tej sprawie. Potrzebna jest na prawa struktur, ale to nie jest sprawą Kościoła. Kościół jest od tego, ażeby ludziom służyć, zdenerwowanym, zagubionym przybliżyć błogi pokój i dodać ducha. Prymas Polski apelował o odrodzenie moralne narodu.

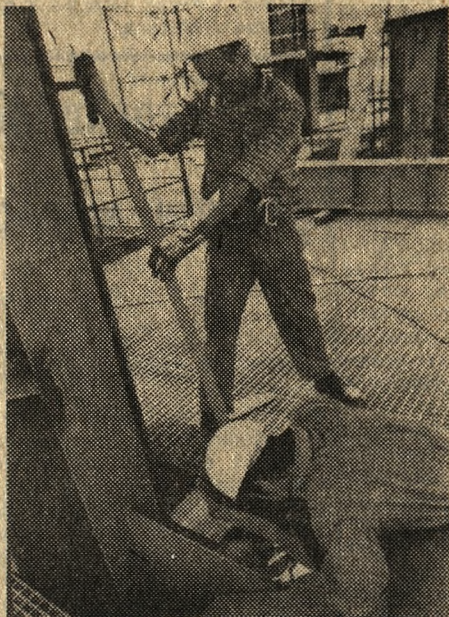
Audiencja, która odbyła się w apartamencie papieskim na pierwszym piętrze szpitala Gemelli, trwała około godziny.

Nie podano żadnych szczegółów na temat treści przeprowadzonych rozmów.

Obecna audiencja była pierwszą, jakiej papież Jan Paweł II udzielił, w każdym razie oficjalnie, arcybiskupowi Józefowi Glempowi od chwili nominacji na piastowanie przezeń obecnie godności kościelnej. Prymas Polski przebywa w Rzymie od 23 bm.

Przebywający w Rzymie

Pod prąd



Na wznoszonej w Brzeziu koło Opolu elektrowni „Opole” dobiegają końca prace przy montażu konstrukcji nośnej kotła I bloku. Rozpoczęto też montaż pierwszych elementów bloku II. Przygotowana jest także do uruchomienia kotłownia pomocnicza. Docełowa moc elektrowni wyniesie mł 2160 MW — pierwszy z sześciu bloków powinien być uruchomiony w 1984 roku.

CAF —
fot. K. Świdorski

„Już” 24 lipca uproszczony cennik skupu zbóż Rolnik nie czeka i robi swoje

(PAP) Tegoroczne żniwa nie należą do łatwych.

Nie zważając na dodatkowe utrudnienia, których przysparzają kaprysy aury, rolnicy stosując mniej wydajne ale nie zawodzące na uwilgotnionych polach technologie, dokładają starań, aby jak najsprawniej sprzątnąć tegoroczne plony. W bieżącym roku powszechniej, niż w pogodne lata, kosi się zboża w gospodarstwach chłopskich kosiarkami, żniwiarkami i snopowiązałkami. W województwie lubelskim, gdzie skoszono już 80 procent żyta, kombajny wyjechały w pola dopiero przed dwoma dniami.

Młócone kombajnami ziarno ma ostatnio dużą wilgotność. Jego kwalifikację na punktach skupu usprawni uproszczony cennik na zboże paszowe i konsumpcyjne. Według nowych, obowiązujących od 1 lipca 1981 r. przepisów rolnik otrzymuje cenę podstawową przy sprzedaży ziarna o wilgotności w granicach 15—18 proc. Poprzez dno taką cenę płacono za zboże o wilgotności 15—16 proc., czyli za ziarno bardziej suche. Przychylając się do postulatu rolników, z którymi do

resortu rolnictwa i gospodarki żywnościowej wystąpili członkowie kolekc rolniczych z województwa śląskiego, zmieniono też potrącenia za wilgotność ziarna przekraczającą 18 procent w poprzednich latach obniżano cenę podstawową ziarna o 2,5 proc., gdy wilgotność przekraczała 16 proc. W br. potrącenia będą wynosić 2 proc. i stosowane będą wówczas, gdy gospodarstwo dostarczy do punktu skupu zboże o wilgotności przekraczającej 18 proc. Warto to dodać, że wilgotność skupowanego po ostatnich opadach ziarna i jęczmień ozimego waha się w granicach 18—20 proc.

Oczywiście do zbóż konsumpcyjnych w punktach skupu za licząc się będzie ziarno o odpowiednich parametrach jakościowych. Z tymi w bieżącym roku nie powinno być większych kłopotów, zboża są bowiem bardziej dorodne niż w roku ubiegłym.

Przyjęte w omawianej sprawie ustalenia reguluje wydane 24 lipca br. zarządzenie ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz przewodniczącego Państwowej Komisji Cen.

Spotkanie z leszczyńskimi delegatami na IX Zjazd PZPR

INFORMACJA WŁASNA

W zakładach pracy i organizacjach partyjnych województwa leszczyńskiego odbywają się spotkania z delegatami tego regionu na IX Nadzwyczajny Zjazd partii. Wczoraj delegaci ci spotkali się z aktywem partyjnym województwa.

Podczas pierwszej części narady sekretarz KW PZPR i jednocześnie delegat na zjazd — Stanisław Sawicki zapoznał uczestników z przebiegiem obrad, omawiając m. in. udział w nich reprezentantów leszczyńskiej organizacji partyjnej.

Wiele miejsca poświęcono także sytuacji rynkowej. I sekretarz KW PZPR — Jan Pióciniczak zaapelował, by w zakładach przemysłowych nie czekano na decyzje „z góry”, a samoistnie, jak najszybciej, zabrano się do rozwiązywania nabrających problemów. Podkreślił także potrzebę konsekwentnej realizacji postanowień reformy gospodarczej, która winna poprzedzić natychmiastowa podwyżka cen. Jan Pióciniczak

Dokończenie na str. 2

Czy odetchniemy przy „Sopocie”?

(PAP) Organizatorów Międzynarodowego Festiwalu Interwizji w Sopocie zaskoczyła wiadomość o odwołaniu tegorocznej imprezy.

Dziennikarz PAP zwrócił się o oficjalne potwierdzenie tej wiadomości do kierownictwa

Komitetu do Spraw Radia i Telewizji, który jest najbardziej kompetentnym źródłem informacji na ten temat. Wyjaśniono, że nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja w tej sprawie i dotychczas nie podjęto żadnych kroków potwierdzających odwołanie imprezy.

W Pilskim o realizacji zjazdowych uchwał

INFORMACJA WŁASNA

W siedzibie KW PZPR w Pile odbyła się narada wojewódzkiego zespołu delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Uczestnicy narady podzieliли się uwagami o przebiegu poprzedzających spotkań oraz, przedstawili najczęściej poruszane tam problemy.

Za jedną z najważniejszych spraw uznano przystąpienie do realizacji zjazdowych uchwał w zakładach pracy i środowisku — już od dzisiaj.

W najbliższym czasie rozpocznie się kolejna tura spotkań z delegatami na zjazd. (kal)

Rząd i „Solidarność” o praworządności

Od września konsultacja projektów nowelizacji

(PAP) Wczoraj w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęło się kolejne posiedzenie zespołu ds. praworządności, w którym stronie rządowej przewodniczy minister sprawiedliwości — prof. Sylwester Zawadzki, a grupie roboczej KKP NSZZ „Solidarność” — Zbigniew Bujak.

W pierwszym punkcie porządku obrad strona rządowa przedstawiła informację o za-kresie i rezultatach dotych-

czasowych prac legislacyjnych nad nowelizacją kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego. Ustalono m. in., że do końca sierpnia bieżącego roku projekty w/w kodyfikacji zostaną wydrukowane i przesłane do społecznej konsultacji, w której wezmą udział środowiska naukowe, dziennikarzy, prawników, aktyw organizacji społecznych i stowarzyszeń, i inne.

ROZWAŻMY

W kręgu codzienności

Z naszą gospodarką nie jest teraz dobrze, a z rozmaitych dokumentów i oświadczeń wynika, iż ma być, lub — może być, jeszcze gorzej. I rzecz nie w tym, że będzie nadal w sklepach brakowało mebli, automatycznych pralek, odkurzaczy czy lodówek bądź innych wytworów przemysłu. Co raz częściej straszy nas niedobór żywności.

Istotnie — pogłębiają się braki w zakresie zaopatrzenia. One to sprawiają już nie tylko rozrastanie się systemu reglamentacji, w ramach którego — nie daj Boże — będziemy musieli sięgnąć po kartki także na o-cet. Przede wszystkim wytwarzają atmosferę coraz liczniejszych kolejek po różne towary. W jednym ogniku czekamy na dostarczenie chleba, w innym stoimy z nadzieją nabycia paczki kawy, do trzeciej kolejki spieszymy po północznych damskie lub rajstopy. Gdyby doliczyć trudności związane z nabyciem zapalek, musztardy czy słodkiego pieczywa lub cukierków — praktycznie musimy stać po wszystko. Do tego komplikują się sprawy zaopatrywania ludności także w te artykuły (mięso, masło, cukier, papierosy), na które mamy kartki. Po prostu — prawo

do nabycia istnieje, tylko towaru brak lub niedomaga jego dowód.

Tak zatem wiele czasu marnotrawi się na stanie w owych kolejkach. Stoją w nich nie tylko babie-emerytki czy kobiety i inne osoby niepracujące. I nie wystarczy „na wystanie” wyłącznie czas wolny od pracy. Towar do sklepów przybywa w różnych porach dnia i różnie też jest sprzedawany. Przeto włączają się do kolejek panie z biur, urzędów, wszyscy ci, którzy przypadkiem przechodzą koło sklepu cokolwiek właśnie sprzedającego. Podobnie ma się sprawa w fabrykach i tych przedsiębiorstwach, gdzie istnieją bufety pracowników. Bowiem i one otrzymują rozmaite towary w różnych godzinach. A jeśli system dystrybucji (bo trudno to nazwać sprzedażą) jest tak pokiereszowany, że równocześnie niepełny i nacechowany rozmaitymi niedoborami tak zwanej „masy towarowej”, to przeznaczona na uzyskanie szeregu artykułów kolejkowe godziny są czasem zupełnie straconym. Może nie — a nawet na pewno — dla nabywców, wszakże z całą pewnością dla produkcji i pracy w ogóle.

Trudno wyliczyć ile w ciągu każdego dnia naszego 5-dniowego tygodnia pra-

cy tracimy czasu na życie kolejkowe i ilu mieszkańców (choćby tylko Poznań) postanawia przedkładać stanie w kolejkach nad pilną pracę za biurkiem, przy warsztacie, koło obrabiarki lub na rusztowaniu. Ale nie jest to przecież ich wina. Każdy musi jeść, ma prawo nabyć to, co mu nieodzownie potrzebne. Rzecz w tym, że w takiej sytuacji trudno wprost mówić stale o konieczności zwiększonej dyscypliny pracy, rytmicznym wytwarzaniu dóbr powszechnych. Są to slogany i apele bez pokrycia, na które nie zwraca się uwagi. Bliższa bowiem ciąża kosztu — na przykład mięso czy papierosy (oby nie wódka!) — niż źródło zarobków. Zresztą — w większości przypadków te ostatnie nie zależą tyle od wyników, ile wyłącznie od czasu spędzonego na miejscu pracy. Wyjątek mogą stanowić tylko miejsca wytwarzania systemem akordowym, gdzie opuszczenie stanowiska jest nie-możliwe lub utrudnione.

Dziennikarz w tej złożonej sytuacji nie może i nie jest w stanie proponować konkretnych wniosków mogących zmienić sytuację. Może tylko sygnalizować problem, zapewne dostrzegany powszechnie. Czas jednak widzieć wyraźniej i tę komplikację naszego codziennego życia, która w znacznym stopniu eliminuje sprawność produkcji dóbr konsumpcyjnych, oczekiwanych na rynku. Jej rytmiczność i prawidłowość nie powinna być zakłócana niedomogami zaopatrzeniowymi, bo koło wówczas się zamyka.

EUGENIUSZ COFTA

ODGŁOSY Ciche podwyżki po cenie nerwów

Czarny raport

Jak żyliśmy od stycznia do lipca każdy dobrze pamięta, natomiast ogłoszony właśnie raport Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia tę prawdę w postaci zbioru liczb, które mogą szokować, ale nie zaskakują uważnego obserwatora życia gospodarczego. Wystarczy przeczytać „Raport o stanie gospodarki” i „Rządowy program przeciwdziałania kryzysu oraz stabilizowania gospodarki kraju” by zrozumieć, skąd bierze się 13-procentowy spadek produkcji sprzedanej przemysłu, zmniejszony o 11 procent skup produktów rolnych, wzrost kosztów utrzymania o 15 procent i przeciętnej płacy o 26 procent.

Wszystko, co zawiera raport GUS nie jest niespodzianką, bowiem autorzy wspomnianych dokumentów trafnie przewidzieli pogarszanie się sytuacji jeśli nie będzie się stabilizowała sytuacja społeczno-polityczna. A ta, jak wiadomo, wciąż jest napięta. Uniechęca do zespolenia wszystkich sił społecznych wokół realizacji programu wychodzenia z kryzysu — co zdaniem jego autorów — musi oznaczać przesunięcie i opóźnienie wyjścia z kryzysu.

W odróżnieniu od poprzednich lat, raport GUS wydaje się wiarygodny, toteż powinien stanowić okazję do przemyśleń. Każdy może postawić sobie pytanie, na ile ja, swoją pracą, postawą, podjętymi decyzjami spowodowałem, iż mój zakład pracował gorzej, chociaż wypłacał pieniądze na które załoga nie w pełni zasłużyła efektami produkcji. Bo wszyscy deklarują chęć do lidnej pracy, tylko jakoś nie może z tego powstać system pracy rozumnej i efektywnej. W tej sytuacji niezbędne jest rzeczywiste zaufanie rządowi w jego poczynaniach na rzecz stabilizowania gospodarki i współdziałania w realizacji programu, który został przygotowany przy udziale niezależnych — jak podkreślono — ekspertów. Rzeczywistość nie zmienia żadną, podjęta demokratycznie uchwała, protest czy oświadczenie, jeśli nie będą one poparte wspólnym wysiłkiem i przekonaniem, że nikt za nas nie wyprowadzi kraju z kryzysu, o którym już wiemy bez gusowskiego raportu, wyjątkowo czarnego. Oby następny nie był jeszcze gorszy.

JANUSZ BEKAS

(PAP) Przygotowywany jest ostateczny projekt podwyżki cen artykułów żywnościowych oraz energii, węgla, gazu itp. Ma to dla naszej gospodarki znaczenie podstawowe. Warunki wprowadzenia reformy gospodarczej, umocnienie pieniądza, odzyskanie równowagi rynkowej. Należy liczyć się z tym, że podwyżka wpłynie na poziom życia szerokich warstw społecznych, że poniesiemy jej koszty. Nie zmienia to faktu, że niektórzy producenci, a także handel wywiera obecnie określone naciski na drobne jednorazowe podwyżki cen. Jest to zrozumiałe w warunkach przewagi popytu nad podażą, w sytuacji rosnących stałych kosztów produkcji. Ale jest zarazem niebezpieczne. Tworzy określoną atmosferę społeczną.

Niedawno podrożały znacznie importowane papierosy, mydła i kosmetyki. Od 27 bm, bez poinformowania o tym prasę, „Polsrebro” podwyższyło o 40 procent ceny wyrobów ze złota, z wyjątkiem próby 375, która zdrożała o 20 procent. Utrzymano przy tym 30-procentową bonifikatę dla wstępujących w związku małżeńskie. Wzrosła również cena skupu średnio o około 20 procent. Za 1 gram próby 583 (14 karatów) otrzymuje się obecnie 1539 zł. Podwyżka ta wyraźnie świadczy o spadku wartości złotówki. Była konieczna ponieważ złoto stało się środkiem lokaty kapitału. Szkoda tylko, że przeprowadzono ją po cichu.

Musimy się jednak liczyć z tym, że równie niepostrzeżenie, a w każdym razie nieoficjalnie, rosną będą ceny

artykułów produkowanych przez drobną wytwórczość. Kończyła bowiem ona na mocy uchwały 112 z prawa do swobodnego ustalenia cen. Spodziewać się należy również stosunkowo wysokich cen importowanych proszków do prania, m. in. Omo, Persilu, Mixalu. Kształtować się one będą na poziomie 150 zł. za kg. Jeżeli nie załatwimy sprawy zasadniczej, a więc podwyżki cen artykułów żywnościowych przemieszczających się na inne obszary rynku wolny pieniądza skłaniać będzie producentów do dostosowywania cen do istniejącego popytu. Trzeba takiemu zjawisku przeciwdziałać. Inaczej podwyżka cen rozmięsi się na drobne, stopa życiowa spadnie, a sprawy podstawowe pozostaną nadal nieuregulowane.

W Lesznie

IV sesja Forum Myśli Politycznej

INFORMACJA WŁASNA

Kolejną, czwartą już sesję leszczyńskiego Forum Myśli Politycznej zamierzano poświęcić uchwałom IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Organizatorom nie udało się jednak skupić dyskusji, w której wzięło udział pięćdziesiąt osób, na tym temacie. Przybyli w mniejszym stopniu interesowali się samym przebiegiem zjazdu. Korzystając z obecności swoich delegatów — członka KC PZPR, naczelnika Stacji PKP Leszno Jana Woźniaka oraz dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych w Lesznie Kazimierza Paszka — zarzucili ich gradem pytań, do-

tyczących m. in. klimatu panującego w Sali Kongresowej i kuliach, obrad przy zamkniętych drzwiach. Żądali ujawnienia szczegółów materiału „Komisji Grabskiego”, bez ogródek wyrażając opinie, że w odczuciu społeczeństwa winnych potraktowano zbyt pobłażliwie.

W trakcie forum podnoszono również kwestie losu postulatów zgłoszonych w czasie kampanii przedzjazdowej przez członków partii w województwie leszczyńskim. Żaden z odpowiadających na pytania delegatów nie potrafił udzielić wyczerpujących wyjaśnień.

(gab)

12 zachodnich radiostacji próbuje wychowywać Węgrów

(PAP) Na łamach dziennika „Trud” ukazał się obszerny artykuł T. Palosa, zastępcy kierownika Wydziału Agitacji i Propagandy KC WSPR. Artykuł poświęcony został dywersji ideologicznej uprawianej przez 12 rozgłośni radiowych z Zachodu, a także przez inne ośrodki, których celem jest destrukcyjna działalność przeciwko Węgrom. Autor artykułu stwierdza, że propaganda burżuazyjna realizuje trzy podstawowe cele. Po pierwsze, chce doprowadzić do zakłócenia w budowie socjalizmu na Węgrzech; po drugie wszelkimi sposobami oczernia wspólnotę socjalistyczną i międzynarodowy ruch rewolucyjny, a po trzecie, dąży do zaszczepienia w świadomości Węgrów poglądów i norm postępowania, obowiązujących w społeczeństwie kapitalistycznym.

Zmasowane ataki wymierzone są przede wszystkim na politykę gospodarczą WSPR i rządu węgierskiego. Spekulacje się przy tym na niektórych trudnościach, jakie przeżywa gospodarka węgierska w związku z dużymi wahaniami cen na rynku światowym oraz wnikających z faktu przechodzenia do intensywnego kierowania gospodarką. Propaganda imperialistyczna — pisze dalej autor — milczy na temat tych obiektywnych przyczyn,

natomiast nadmiernie rozdmuchuje powstałe na Węgrzech problemy, podkreślając, że są one rezultatem pomyłek w polityce gospodarczej partii i rządu. Ta propaganda nie pozostawia w spokoju także polityki zagranicznej WSPR. Usiłuje ona przedstawić sprawę w taki sposób, jakoby WSPR — realizując swój sojuszniczy obowiązek, podtrzymując i rozszerzając ściśle więzi z Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej — „sprzedawała” narodowe interesy kraju i odwracała się od potrzeb narodu. Tego rodzaju gołosłowne stwierdzenia są oczywiście szkalowaniem Związku Radzieckiego i całej organizacji Układu Warszawskiego, są fałszowaniem pokojowej polityki zagranicznej państw — stron tego układu. W ostatnim czasie, wraz z nasileniem agresywności imperium listycznej polityki także i tor propagandy zachodniej wobec Węgier stał się bardziej agresywny. Kampanie antykomunistyczne — stwierdza w artykule — mają obecnie charakter otwartej dywersji ideologicznej. Taka działalność państw kapitalistycznych nie daje się pogodzić z zasadami i praktyką pokojowej współpracy. Stanowi ona mieszaninę w sprawach wewnętrznych i służby sianu niewiary oraz wrogości między narodami.

Wzbierają powoli, choć systematycznie

Poziom rzek Wielkopolski zmusza do czujności

INFORMACJA WŁASNA

W Wielkopolsce „zachowanie” się rzek nie jest obecnie powodem do takiego niepokoju jak w południowo-zachodniej części kraju, jednak zmusza do ciągłej baczności, by ewentualne wzbieranie wód nie zaskoczyło. Codziennie w poznańskim Okręgowym Dystrykcie Gospodarki Wodnej sprawdza się sytuację na wszystkich rzekach.

Stale utrzymuje się tendencja wzrostu ich stanu, na co zasadniczo wpływ mają dość obfite w minionych dniach deszcze. Poziom wody we wszystkich rzekach Wielkopolski zbliżony jest do stanów ostrzegawczych, a przy utrzymaniu się podobnego typu pogody

nie wyklucza się alarmowych. Najbardziej prawdopodobne jest to na Noteci, której dolina jest zalana a pod wodą znajduje się wiele hektarów łąk. Powyżej średniej rocznej slegają wody Warty, Prosny, Gwdy i Neru.

W Leszczyńskim, przez którego obszar przepływa bardzo niespokojne rzeki jak Barycz czy Orla, jest podobnie. Poziom rzek jest wysoki, ale niższy na przykład o metr niż latem zeszłego roku i nie osiągnął jeszcze stanu alarmowego. Mimo to lokalne komitety przeciwpowodziowe zachowują czujność, by w każdej chwili przystąpić do działań. Oby — oczywiście — nie były one konieczne. (bop)

W 30 rocznicę Powstania Warszawskiego

Pomnik bohaterom miasta nieujarzmionego

(PAI) Nasza stolica jest zubożona o trwały znak Powstania Warszawskiego. Było to powszechne odczucie — mówi przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego Marian Pyzel, z zawodu inżynier, działacz staromiejskiego koła PTTK, które, pierwsze, po latach podjęło inicjatywę, by spłacić ten ciężki dług naszej historii.

W naszym pomniku powinny zawrzeć się idee umiłowania wolności, woli walki o tożsamość narodową i jedność społeczną wobec spraw nadrzędnych dla narodu, dla każdego z nas.

Społeczny komitet budowy został zarejestrowany 12 maja tego roku. Ma swoje konto, na którym zbierano się dotąd ponad milion złotych i pierwsze dewizy. Uczestnicy powstania są rozsiani nie tylko po kraju, ale i świecie.

Rozpoczęła się już wielka dyskusja o lokalizacji pomnika. Powinien stanąć — taka jest większość głosów — w śródmieściu, obejmującym Stare miasto, tak mocno związaną z powstaniem.

Codziennie poczta przynosi nowe wpłaty i listy. Po ustaleniu lokalizacji zostanie ogłoszony konkurs na projekt pomnika, w którym mogą brać udział nie tylko profesjonalisci, lecz również amatorzy. Projekty zostaną poddane szerokiej konsultacji. Społeczeństwo chce mieć udział we wszystkich fazach powstawania pomnika, czemu daje wyraz w swoich listach.

Odsłonięcie pomnika nastąpi w rocznicę wybuchu powstania — 1 sierpnia 1984 r. Trzy najbliższe lata będą czasem wzbogacania naszej wiedzy o powstaniu. Wyzwała się wiele spontanicznych inicjatyw.

6 zabitych na szosie pod Lublinem

(PAP) Do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło na szosie w okolicach Lublina. W trudnych warunkach atmosferycznych, podczas ulewnego deszczu i przy ograniczonej widoczności doszło do zderzenia nadjeżdżających z przeciwnych kierunków Fiat 125p i 16-tonowej ciężarówki „Tatra”. W wyniku zderzenia samochód osobowy został całkowicie zmiażdżony. Śmierć ponieśli wszyscy nim jadący — 6 osób, w tym dwoje dzieci.

Spotkanie Poznańskiego Forum Komunistów

Poznańskie Forum Komunistów organizuje kolejne spotkanie, które odbędzie się w czwartek, 30 lipca o godz. 16 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Tematem spotkania będzie omówienie zadań członków partii po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR (na)

Spotkanie z delegatami

Dokończenie ze str. 1

ciniczak zrelacjonował również spotkanie kierownictwa partii z pierwszym sekretarzem i komitetów wojewódzkich, które miało miejsce przed paroma dniami, zwracając uwagę na konieczność wykorzystania w pracy partyjnej zwłaszcza tych towarzyszy, którzy dali się poznać z dobrej strony w trakcie przedzjazdowej kampanii.

Podczas dyskusji kilka osób nawiązywało w swoich wystąpieniach do problemów poruszonych przez Jana Płocinicką, polemizując wzajemnie na temat regulacji cen. Zastanawiano się też nad kwestią kompetencji samorządu robotniczego oraz bodźców, które mogłybyby załogi zakładów do wydajniejszej pracy. (gab)

Harcerskie lato

Udane wakacje

INFORMACJA WŁASNA

Z pobytu na obozach skorzystało dotychczas 8 000 harcerzy z województwa poznańskiego. Większość wypoczywa w obrębie województwa — nad jeziorami, w lasach. Część wyjechała do innych regionów kraju — m. in. do Szklarskiej Poręby i Wisieki. Mimo nie najlepszych prognoz harcerskie lato należy do udanych. Nie ma kłopotów z zaopatrzeniem w żywność. Sklepy sprzedają ją zgodnie z przyznanymi normami. Kłopoty są natomiast z nabyciem środków czystości.

Programy zajęć są urozmaicone. Dominują czysto harcerskie zabawy. Częściej niż w latach ubiegłych zdobywa się na obozach sprawności harcerskie i stopnie, organizuje się biegi patrolowe, ogniska. Do szczególnie udanych w pierwszym turnusie należała kolonia zuchowa Hufca Poznań-Wilda w Lednógórze, zgrupowanie obozów 90 Szczepu drużyn ZHP z Hufca Poznań — Grunwald w Krucho (woj. pilskie), obozy szkoleniowe Hufca Poznań — Jeżyce w Łowyniu obozy drużyn organizowane przez Hufce Poznań — gmina Gniewko.

W najbliższych dniach rozpoczyna się zajęcia w obozie szkoleniowym w Stęszewku. Organizatorem tego obozu jest Komenda Chorałki Poznańskiej ZHP. (bg)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie umiarkowane lub duże, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 18 do 20 stopni, minimalna od 12 do 14 stopni.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu i Koninie 18 stopni, w Lesznie 16 stopni, w Pile 20 stopni i w Poznaniu 19 stopni; ciśnienie 754,5 mm, czyli 1006 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak. Nr indeksu 35028, P-14

Jeszcze nie wiadomo kiedy

W sklepach „Pewexu” znów wyroby krajowej produkcji

INFORMACJA WŁASNA

W telefonicznej rozmowie z dyrektorem naczelnym Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex” — Józefem Pietrzykowskim — uzyskaliśmy potwierdzenie informacji o przewidywanym wznówieniu sprzedaży niektórych towarów krajowej produkcji za dewizy. Przede wszystkim byłyby to sprzęt elektroniczny, wyroby z wełny, kożuchy i odzież skórzana. Obecnie prowadzi się w tej sprawie rozmowy z producentami. Dotychczasowe wskazują, że przemysł ma duże kłopoty z uzyskaniem importowanych surowców, komponentów i podzespołów. Są jednak szanse na otrzymanie „pewexowskiego” kredytu na ich zakup. Dzięki niemu można by na przykład podjąć przerwaną produkcję małych pralek licencyjnych (na jedną potrzebą około 60 dolarów).

Dzisiaj trudno sprecyzować termin pierwszej dostawy wymienionych towarów do placówek „Pewexu”. Wszystko zależy od wyniku rozmów z producentami, a w przypadku udzielenia kredytu — od możliwości zamiany pieniędzy na potrzebne elementy.

Na możliwość uzyskania dodatkowych kwot na zakup żywności ze sprzedaży w „Pewexie” artykułów luksusowych wskazano podczas niedawnych obrad Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Warunkiem zgodny na okresowe odstąpienie od postanowień Porozumienia Gdańskiego jest wszakże poddanie społecznej kontroli uzyskanych w ten sposób pieniędzy. (plik)

telefony donoszą...

• W miejscowości Lubrze w województwie poznańskim kierujący „Jelczem” uderzył w tył stojące na poboczu ciężarówkę „Star”. Jedną z pasażerek „Jelcza” poniosła śmierć na miejscu, natomiast drugą w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Środzie.

• Podczas wyprzedzania ciągnięcia z przyczepą na drodze z Lwowa do Pakosławia w Poznańskim motorowerzysta zahaczył o białą ciężarówkę „Syreny”, na skutek czego runął wraz z pasażerem na jezdnię. Obydwu przewieziono do szpitala.

• Niezgoda z przepisami jazdy kierowcy „Poloneza” doprowadziła w Kaliszu do zderzenia się z „Fiatem” 125p, który odbiwszy się uderzył w samochód tej samej marki, a ten z kolei wpadł na małego „Fiat”. Skończyło się na obrażeniach nieletniej pasażerki i drobnych uszkodzeniach wszystkich pojazdów.

• Częste deszcze i śliska nawierzchnia dróg utrudniają komunikację i przyczyniają się do wzrostu liczby wypadków drogowych. M. in. w Gałowie w województwie poznańskim zderzył się „Fiat” 126p z „Trabantem”. 5 osób przewieziono do szpitala. (b)

Po I Walnym Zebraniu „Solidarności” – Wielkopolska

Czego uczyć się najpierw

To było wczesną wiosną. Zaproszony na zebranie poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przewodniczący ówczesnego MKZ — Zdzisław Rozwałka powiedział słowa, które mocno zapadły mi w pamięć: „Tak, usypialiście naród, panowie redaktorzy”. Nie mam zamiaru usłyszeć kiedyś czegoś podobnego. A więc do rzeczy.

Niedawno kilkadziesiąt godzin spędziłem wraz z delegatami „Solidarności” Regionu Wielkopolska w ich I Walnym Zebraniu. Uczestniczyłem w nim jako obserwator. Nie mógł więc ujść mojej uwadze drobny z pozoru epizod. Po którymś głosowaniu jedna z delegatek skierowała się ku wyjściu, wstrząsana spazmami płaczu. Wraz z kilkoma osobami podszedłem tam, wiedziony nie pokojem. Dziewczyna ta powtarzała parokrotnie: „Co ja im powiem, moim ludziom. Przecież w naszej instytucji białe znaczą biało, a czarne — czarno. Więc co ja im o tym wszystkim powiem?”.

Żyć kobiet obezwładniają mnie zawsze; sam jestem wówczas bezradny, więc co miałem jej doradzić. Ale teraz wiem, co im powie owa dziewczyna. Zapewne to samo, co ja za chwilę. Może to nasze gadanie na coś się jeszcze przyda.

Niektóre fragmenty I Walnego Zgromadzenia Delegatów „Solidarności” Regionu Wielkopolska natrętnie każą poszukiwać analogii. Najwięcej napiętności podczas obrad wzbudził komunikat Regionalnej Komisji Rewizyjnej, informujący władze „Solidarności” (zebranie delegatów) o tym, iż dotychczasowy MKZ dopuścił się szeregu poważnych nieprawidłowości w dokumentowaniu środków materialnych — pieniędzy i przedmiotów — będących w jego dyspozycji. Ustalenie materialnej prawdy przekracza dziennikarskie możliwości. Lecz nie ona jest tutaj najważniejsza.

Najważniejsze jest to, że znaczna część delegatów uniemożliwiła choćby częściowe wyjaśnienie sprawy, która długo jeszcze wazyć będzie na opinii całej „Solidarności”, podobnie jak wyczerpienie nielicznych w sumie członków PZPR zaważyły na społecznej opinii o całej partii. Wszelkie, co bar dziej dociekiwe głosy w tej kwestii były na zebraniu delegatów „Solidarności” wytłumaczane, a absolutorium ustępującemu MKZ udzielono tak szybko, jak gdyby dyskusja nad tą sprawą mogła zaszkodzić „Solidarności” bardziej niż jej przemilczanie. Nieważne było, że zajmują ona wiele czasu i rozmów w kółkach. Widocznie niektórym ludziom zależało na tym, by członkowie MKZ uchodzili za nieskazitelnych.

Podobne tendencje (oraz ich skutki) poznaliśmy aż nadto do brzo w minionych latach; w

PZPR, stronnictwach politycznych, związkach zawodowych i nie tylko tam. I jak to w życiu bywa, wbrew intencjom tych, którzy ukróćli dyskusję nad sprawozdaniem Regionalnej Komisji Rewizyjnej, nie wyjaśniono podczas zebrania niczego. Przysła więc nieskazitelną ogółu członków byłego MKZ, choć winnych niedopatrzeń było zapewne niewiele.

Sprawa ta wywołała sporo emocji. Ale nie tylko ta. Nad salą obrad krążyło też parę duchów: nietolerancji, antypartyjności, demagogii i agentów Służby Bezpieczeństwa. Ponieważ duchy zauważyć nie łatwo — o każdym słów parę.

Duch nietolerancji przebiegał kształty przeróżne. Na przykład gdy uniesionymi mandatami odbierano głos komuś, kto nie znajdował akceptacji, choćby miał rację, bo nie zawsze rację ma rozmowniejsza większość. Protesty, okrzyki, klaki, a niekiedy wyłączenie mikrofonu przeplatało się z nieustannym przypominaniem o potrzebie demokracji, równych szans i niemanipulowania obradami. Był moment, gdy zebrani podzieliли się na delegację HCP skolonizowaną z kilkoma innymi zakładami oraz „resztę świata”. „Reszta świata” to Poznań i tak zwany teren. Biada temu, kto się znalazł w mniejszości.

Duch antypartyjności miał siołbów jak hydra. Kandydatów do władz regionu, którzy ujawnili swą przynależność partyjną nie pytano lecz przesłuchiwało. Pytania nie wiodły do poznania kandydata lecz zdyskredytowania go. Wobec Zdzisława Rozwałki poczyniono sugestie, iż zwroćcie przez niego legitymacji partyjnej nie było niczym innym jak wypełnieniem polecenia władz PZPR, by ludzie zdecydowali się gdzie chcą być — w partii czy „Solidarności”.

Te i podobne chwytły wydają mi się niezdrowymi symptomami. Pa trząc chłodno zdaje się, że nie ma bardziej wydukaanego konfliktu niż ten sztucznie podsycany wokół stosunków PZPR i „Solidarności”. Niektórzy działacze partii i niektórzy działacze „Solidarności”, podgrzewają to, czego w życiu niewiele, nie biorąc pod uwagę tego, że ludzi przy pracy więcej łączy niż dzieli.

Tu może warto uzmysłowić, iż w Burze Politycznej, wybranym przez IX Zjazd PZPR, znajduje się jeden z członków tego związku, że w Komitecie Centralnym Partii jest ich około 20 procent. Po co więc rajcowanie i hecowanie wokół, jak podkreślam, sztucznego konfliktu? Myślę, że w tych właśnie, często zbytbytnie agresywnych głosach delegatów wielkopolskiej „Solidarności” najbardziej sprzeniewierzyli się ludziom, którzy wyposażyli ich w mandaty.

Demagogia. Ta właściwie ani przez moment nie opuszczała sali, a o niektórych sprawach

wręcz decydowała. Na przykład jeden z kandydatów do Zarządu Regionu zapytany o to, czy zna życie robotnika odpierł, że... najlepiej zna go robotnicy. Sala odpowiedź tę nagrodziła brawami, a dla mnie było to w stylu: „Czy wierzy pan w Boga?” — „Nie odpowiem na to pytanie, ale moja babcia chodzi do kościoła.” Inny delegat, wybacz, że używam jego nazwiska — Lech Wałęsa z ZNTK przeszedł jako delegat na Zjazd Krajowy bez większych zastrzeżeń. Znam go, więc wiem, że się na mnie nie obrazi za retoryczne pytanie, czy tak samo powiodłoby mu się w wyborach, gdyby przypadkiem nazywał się Jerzy Łukaszewicz? Pośrednio odpowiedział na to inny delegat, zapewniając solennie, że zbieżność jego nazwiska z nazwiskiem byłego członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR jest przypadkowa. A już zupełnie spokojny o swoje losy mógł być każdy, kto w porę spostrzegł, iż wystarczy powiedzieć: „Prze cież wszyscy jesteśmy Polakami”.

Duch agenta SB był najbardziej nieprzyjemny. Pomijam już fakt, że wielu ludzi koniecz nie chciało uchodzić za „ofiarę represji i szyskan”. Może ma ją prawo do tej namiastki uznania, o ile wydaje im się, że na inne nie zasługują. Najgor sze jest to, że jak na agenta SB przystało, pozostawał on na sali obrad nieznan. A więc mógł być nim każdy z delegatów. Każdy niewygodny. Walka polityczna zwykła przebiegać różne formy, ale kultura polityczna winna wyznaczyć pewne granice.

Przed zebraniem i po zebraniu delegatów z Wielkopolski — pilnie śledziłem, chociażby w „Tygodniku Solidarność” relacje zebrań innych regionów. Wynika, że to poznańskie nie należało do najbardziej kontrowersyjnych. Ale trudno oprzeć się niektórym refleksjom.

„Solidarność” w procesie ogólnospołecznej demokratyzacji zajmuje miejsce ważne. Dlatego też istotne jest, by już na początku swego istnienia nie zaczynała powodować się zwyczajami, których skutki — poprzez analogię — nie trudno przewidzieć. Naczytałem się już wiele i nasłuchałem o tym, że demokracji trzeba się uczyć. Może to i prawda, choć wątpię, by głodny musiał się latami uczyć jedzenia chleba. Jeżeli walne zebranie delegatów z Wielkopolski miało takiej nau ce służyć, to była to miejscami lekcja bolesna. Teraz pora baczyć, by nie przekształciła się ona w nauczki; dla tych, którzy z należytym funkcjonowaniem „Solidarności” wią żą duże nadzieje.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Szacunkowe obliczenia wykazują, że każdego roku można by oszczędzić tylko w województwie konińskim kilkaset ton benzyny i olejów napędowych, gdyby gęstsza była sieć stacji sprzedających paliwo, a tym samym krótsza do nich droga właścicieli pojazdów.

W województwie istnieje 16 stacji CPN. Kilka innych, ogólnodostępnych prowadzą Gminy, Spółdzielnie i Spółdzielnie Kółek Rolniczych. Sprawa to, że zwłaszcza w wielu małych miejscowościach i wsiach, odległość do stacji paliw przekracza 20 kilometrów.

Ogólnie znane kłopoty sprawiają, że w najbliższych latach nie przybędzie nowych stacji CPN. Niemniej istnieją realne szanse zagęszczenia sieci stacji paliw, a tym samym skrócenia drogi dojazdu do nich. Szansą jest udostępnienie właścicielom prywatnych pojazdów, stacji zakładowych, zwłaszcza SKR i GS. Tankują w nich tylko pojazdy państwowe, a bywa, że jedynie spółdzielnia, która jest właścicielem dystrybutorów.

W województwie konińskim jest 145 spółdzielczych stacji paliw, rozrzuconych po miasteczkach i wioskach. W niniejszym roku podjęto próbę ich

udostępnienia okolicznym mieszkańcom. Akces zgłosili właściciele 38 stacji, które mogą sprzedawać oleje napędowe. Niestety, większość z nich zrezygnowała z zamierzenia i jedynie cztery placówki — w Pyzdrach, Strzałkowie, Ostrowie i Kramsku otworzyły swe podwoje dla prywatnych pojazdów.

Istnieją także, niewykorzystane możliwości rozszerzenia

Propozycje do przemyslenia

Benzyna, którą można oszczędzić

asortymentów paliw w ogólnie dostępnych już, spółdzielczych stacjach Np. Ostrowite dysponuje niezbędnymi urządzeniami do sprzedaży etyliny. Rzecz rozbija się o uzgodnienie między miejscowym SKR a przedsiębiorstwem CPN marży dla spółdzielców. Również inne SKR-y dysponują urządzeniami do magazynowania i sprzedaży etyliny, np.: Brudzew, Golina, Kawęczyn, Kazimierz Biskupi, Kramsk, Świnice Warckie.

Osobne możliwości zmniejszenia strat paliwa, które powstają w czasie dojazdów do sta-

cji sprzedaży wiążą się z planem rozbudowy i modernizacji placówek CPN w województwie konińskim. Choć nie przewiduje się do roku 1986 budowy nowych obiektów, to w tym 5-leciu planuje się rozbudowę i modernizację 8 stacji CPN. W większości rozbudowa i modernizacja to płaszczki, pod którym trwać będzie budowa nowych placówek. Obo wiązujące przepisy powodują,

że za pieniądze, które umożliwiłyby wybudowanie nowych stacji w miejscowościach, które ich nie posiadają, powstawać będą także obiekty w miasteczkach, w których stacje już są. Mimo że we wszystkich przypadkach planowane rozbudowy i modernizacje są uzasadnione np. małą pojemnością istniejących zbiorników na paliwo to społecznie zasadne byłoby pobudowanie nowych obiektów gdzie indziej. Np. przewiduje się modernizację (budowę nowego obiektu) stacji CPN w Pyzdrach, które już mają stację sprzedającą



Przed lotem

Gdy tylko pogoda dopisze na lotnisku sportowym w Ligowcu w pobliżu Poznania zaczyna się ruch. Na zdjęciu: ostatnie przygotowania do startu.

Fot. „Głos” — R. Królik

W bilansie handlu zabrakło klienta

Dla kogo ta reglamentacja?

Odbił się protestacyjny marsz głodowy w Kutnie. Wkrótce zapowiadano podobną akcję w Łodzi. Kolejki wyszły na ulice. Ci którzy, jeszcze niedawno do magali się reglamentacji upatrzując w niej ratunek przed kolejkami właśnie, dziś formują pochody, by przeciwko tej reglamentacji protestować. Czy jednak o samą istotę kartkowego systemu chodzi?

Na transparentach niesionych w Kutnie można było przeczytać — „Błędy władzy to puste sklepy”, „Decyzje władz — chaos w handlu”, a w rezolucji skierowanej do premiera Jaruzelskiego znalazło się zdanie: „Zostaliśmy zniewoleni przez nieudolność administracji odpowiedzialnej za dystrybucję towarów na półki sklepowe”. A zatem nie o reglamentację jako taką idzie, ale o nieudolność jej prowadzenia, opieszałość, i powtarzające się błędy organizacyjne w pracy handlu, złą dystrybucję towarów.

Nie ludźmy się, że owe protesty mają swe źródło również w fakcie, że towarów jest za mało. Ale nie przede wszystkim w tym. Ułubione tłumaczenie władz, że całej reglamentacji chaos wynika wyłącznie z niedostatecznej podaży jest bowiem tylko w części prawdziwe.

Kolejki po mięso były i są długie, bez względu na to czy było pokrycie na kartki czy też nie było. O powiększenie sieci sklepów mięsno-wędliniarskich nie można się do prosić od kilku miesięcy. Mnożą się za to sprzeczne ze sobą decyzje MHWiU o tym kiedy mamy co kupować, odbywa się nieustające tasowanie grup i przydziałów — tak jakby to w jakimś stopniu miało wpłynąć na usprawnienie sprzedaży.

Klient się nie liczy, nie liczy się ogonkowa udręka — bo ważny jest bilans mięsa. Siedzą sobie urzędnicy — sumują długie tabele wskaźników i bilansują je, bez względu na to jak się to odbije na rynku, bez oglądania się na społeczny rachunek kosztów tych biurokratycznych przedsięwzięć.

wszystkie rodzaje paliw, a nie przewiduje się budowy stacji w Świnicach Warckich, w których nie ma żadnej takiej placówki.

W sumie prostymi zabiegami można by więc znacznie poprawić sieć stacji sprzedających paliwo w województwie konińskim. W przypadku stacji spółdzielczych wymaga to jedynie „dogadania” się właścicieli z CPN, przy współpracy i zainteresowaniu się problemem władz terenowych. Zmianom ulec musi plan modernizacji placówek CPN. Tym samym proponowane rozwiązania nie wymagają dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Niewiele też na to potrzeba czasu. Pomyślnie wykrzystanie istniejących możliwości zapewniłoby, prócz oszczędności czasu np. rolników, którzy mieliby paliwo bliżej zagrod.

Zasygnalizowane możliwości zagęszczenia sieci stacji paliw odnoszą się do wszystkich województw w kraju. Jest to jeden z przykładów, jak lepszymi rozwiązaniami organizacyjnymi można zapewnić oszczędność paliw — czytaj ropy, na którą brakuje nam dewiz.

WOJCIECH PLUTOWSKI

ECHA naszych publikacji

Sześć listów i... drugi krok?

W połowie maja opublikowałem w „Głosie” artykuł, ukazujący biurokratyczne formy załatwiania skargi złożonej przez p. Krystynę H. — na ręce radnego WRN w Poznaniu W. Porzyckiego. Skarga dotyczyła zalewania piwnic szereg budynków przy ul. Piotra Skiegłennego w Poznaniu przez wody nieznanego pochodzenia. Mijały miesiące, a sprawa nie ruszyła z miejsca; zaś kolejne pisma w tej sprawie miały formalny charakter.

Obecnie głos w kwestii omawianej skargi zabrał, z upoważnienia wojewody poznańskiego, wicedyrektor Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadr UW, którego pismo przytaczamy w całości:

„W związku z artykułem red. Wiesława Porzyckiego opublikowanym w „Głosie Wielkopolskim” (nr 95 z 15/17. V. br.) pt. „Sześć listów i tylko jeden krok” i interwencją Biura Skarg i Listów Urzędu Rady Ministrów z dnia 24. 6. 1981 r., Biuro Organizacyjno-Prawne i Kadr Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu wyraża dezaprobatę co do trybu postępowania Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w sprawach skarg obywateli.

Sprawa opisana przez autora artykułu (także radnego WRN) jest

Oto przykład ostatni, ale jakże ważki. Minister Handlu Wewnętrznego i Usług ogłosił parę dni temu, że w związku z trudnościami w zaopatrzeniu w mięso — zmniejsza się kartkowe racje średnio o 20 procent. Zapomniano już o tym, jakie boje toczyliśmy na jesieni ubiegłego roku o każde 10 dkg więcej dla poszczególnych grup ludności. Ile przy tym było uzgodnień i konsultacji. Te raz za jednym pociągnięciem zabrano po kilkadziesiąt dekagramów uznając, że podanie tego faktu do wiadomości — wystarczy. Argument zasadniczy i jedyny — bilans mięsa się nie zgadza! Dostawy nie pokrywają kartkowego zapotrzebowania. Na osłodę nadzieja, że w październiku będzie mięsa więcej, bo zwiększy się jego podaż w skupie. Nadzieja dodajmy, nieco z sufitu wzięta, bo wszyscy specjaliści od hodowli jednogłośnie stwierdzają, że to po prostu niemożliwe. Ani słowa natomiast o tym co robi resort by reglamentacja tych nawet zmniejszonych racji przebiegała sprawnie. Krótko mówiąc będzie mniej, ale za to kolejki będą takie same lub dłuższe.

— Czy doszostowano i zharmonizowano dostawy mięsa z potrzebami kupujących i przewidzianym kartkami asortymentem?

— Co stało się z podrobami i wędlinami gorszego gatunku, które zniknęły ze sklepów. Czyżbyśmy w dobie ogromnego deficytu mięsa tylko dlatego, że tak jest łatwiej i wygodniej dla handlu i przemysłu — mieli jadać wyłącznie szynkę i kiełbasę?

— Co w zamian uszczuplonych przydziałów mięsa proponuje jedyny gospodarz rynku — MHWiU? Czy nadal wy lewać będziemy mleko tumażąc to „trudnościami obiektywnymi” zamiast robić z niego większą ilość serów i twarogów, które zastąpić mogą brakujące mięso?

— Jakie organizacyjne działania podjął resort by zmniejszyć kolejki?

— Czy zwiększono liczbę sklepów mięsno-wędliniarskich?

— Czy przesunięto sprzedawców, nudzących się z powodu braku towarów w innych placówkach handlowych, do pracy w sklepach mięsnych, chociażby do porcjowania mięsa i wędlin na zapleczu?

Jedynie usprawnienie, jakie towarzyszy nowym, zapowiadzianym przez ministra od 1 sierpnia zmianom reglamentacji to nowy, prostszy wzór kartek na mięso. Jak jednak minister zaznaczył „zrobiono to w celu ułatwienia pracy personelowi sklepów”. A zatem znowu nie chodzi o klientów.

Jak długo jeszcze?

ALDONA ŁUKOMSKA

Dokończenie na str. 4

Nadal spada wydobyte „czarnego złota”

O wszystkim zdecyduje węgiel

(PAP) W bieżącym roku wszystkie plany produkcyjne górnictwa węglowego okazały się nierealne. Wydobyte węgla kamiennego spada i trudno jeszcze przewidzieć jaką ostateczną jego ilość będzie w tym roku dysponować. Wyniki te zadecydują o rezultatach pracy całego przemysłu. Na własnej skórze przekonujemy się więc teraz, jak bardzo nasza gospodarka uzależniona jest od węgla.

W najlepszym roku dla górnictwa (w 1979) wydobyliśmy około 201 mln ton węgla kamiennego. W ubr. było jego już mniej — tylko 193 mln ton, a w tym roku grozi nam prawdziwa klęska. W planie na 1981 rok — mimo protestów posłów z sejmowej Komisji Górnictwa Energetyki i Chemii — określono wydobyte węgla na 188 mln ton (tyle surowca potrzebujemy w tym roku, aby zaspokoić minimalne potrzeby kraju). Już jednak w pierwszym miesiącu br. okazało się, że jest to zadanie niemożliwe do wykonania. Nie osiągnęliśmy bowiem wielkości średniego wydobycia w dzień roboczy, jak i założonego wydobycia w wolne soboty. Skrócenie liczby dni roboczych w

roku do 254, niedobory w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym — wszystko to powoduje, że wydobyte węgla kamiennego prawdopodobnie zmniejszy się do 168 mln ton. I ta wielkość może być jednak zagrożona, szacuje się, iż jeśli utrzymają się dotychczasowe trendy wówczas wydobyte węgla kamiennego będzie dodatkowo o 3 mln ton mniejsza i wyniesie 165 mln ton.

Tak znaczny spadek wydobycia cofa nas do poziomu z lat 1974—75. Nic też dziwnego, że musi spowodować to daleko idące konsekwencje w całym gospodarce narodowej. Przyjmując, że górnictwo dostarczy 168 mln ton surowca wówczas trzeba by obniżyć dostawy dla odbiorców krajowych o blisko 16 mln ton, zaś eksport zmniejszyłby się o połowę (w stosunku do 1979 roku). Przy takim wariacie wielkość produkcji przemysłowej zmalałaby o około 420 mld zł, dochód narodowy wytworzony zmniejszyłby się o 19 mld zł, a spożywcze do dochodów osobistych ludności zmalałoby o 125 mld zł. I dalej: ograniczenie dostaw węgla i energii elektrycznej dla przemysłu chemicznego spowodowałoby np. zmniejszenie pro-

dukcji nawozów azotowych o 273 000 ton; nawozów fosforowych o 72 000 ton i tworzyw sztucznych o 326 000 ton. Z kolei zmniejszenie dostaw węgla dla hutnictwa żelaza oznaczałoby spadek produkcji wyrobów walcowanych o 1850 000 ton, w tym dla budownictwa o 280 000 ton oraz dla przemysłu przetwórczego o 1498 000 ton. Natomiast zmniejszenie dostaw węgla dla przemysłu materiałowego budowlanych o 1 200 000 ton spowodowałoby konieczność zmniejszenia produkcji cementu o 3,5 mln ton.

Skala tych strat uzasadnia potrzebę innego rozdyktowania zmniejszonych dostaw węgla kamiennego, głównie przez jeszcze większe wycofanie części węgla z eksportu i przeznaczenie go do produkcji takich wyrobów, których eksport przynosiłby jeszcze w bieżącym roku dodatkowe wpływy dewizowe. Przewiduje się więc pewne zwiększenie dostaw węgla dla hutnictwa, przemysłu chemicznego i dla energetyki. Tego typu rozwiązanie przyczyniłoby się do częściowego przynajmniej ograniczenia negatywnych skutków gospodarczych powodowanych „kryzysem węglowym”.

Proceduralne powody przerwy w procesie KPN

(PAP) Kolejny dzień procesu przeciwko L. Moczulskiemu i innym członkom Konfederacji Polski Niepodległej wypełniły różne kwestie proceduralne i porządkowe. Sama rozprawa trwała wczoraj niecałą godzinę. Sąd zarządził przerwę do środy, aby sprawdzić, czy w depozycie znajdują się notatki, o których mówił L. Moczulski; jeżeli tak — to zostaną one wydane oskarżonemu.

Pijani chuligani pobili milicjantów

(PAP) Do pobicia funkcjonariuszy MO, próbujących uśmierzyć pijacką bójkę w restauracji, doszło ostatnio w miejscowości Kikół, woj. wrocławskie. Przybyli ze Śląska i goszczący u rodziny trzech braci S. — Zbigniew, Roman i Lech wszczęli po pijanemu chuligańską rozróbę. Gdy do akcji wkroczył komendant tamtejszego posterunku wraz z jednym z funkcjonariuszy MO, bracia S. pobili ich. Próby zatrzymania pijanych nie powiodły się z uwagi na nieprzychylną dla funkcjonariuszy MO postawę ludzi w restauracji.

Sport sport

Uchwała zarządu PZPN

Czy koniec wędrówek piłkarzy?

(PAP) Wędrówka piłkarzy po klubach bulwersowała nie jednego z kibiców. Bywało, że niejednokrotnie klub czynił wysiłki w celu pozyskania kilku piłkarzy z innych drużyn. Na swym pierwszym posiedzeniu Zarząd PZPN postanowił ukrocić tego typu praktyki. Uchwała zarządu, która obowiązuje od 25 bm. stwierdza m. in., że do klubów I i II ligi może zostać potwierdzony tylko jeden zawodnik, który poprzednio grał w tej samej lidze lub — dotyczy to II ligi — w klasie wyższej. Istotne to postanowienie, zbiegające się m. in. z terminem wygasania kontraktów wielu piłkarzy ze swymi klubami. Ograniczenie na została także możliwość okresowego pozyskiwania zawodników, np. na czas pełnienia przez piłkarza służby wojskowej. Okresowo do nowego klubu może zostać potwierdzony także tylko jeden zawodnik.

Podczas walnego zgromadzenia delegatów PZPN wiele miejsca poświęcono sprawie reorganizacji wszystkich rozgrywek ligowych. Specjalnie powołana w PZPN komisja przedłożyła propozycje w tej sprawie, przy czym jak wynikało z rozważań nad tematem zdania były podzielone czy reorganizować np. III ligę już obecnie czy dopiero po roku. Sprawa ta szczególnie jest istotna dla III ligi. Istnieje propozycja wprowadzenia 8 grup w tej klasie rozgrywek, co znacznie obniżyłoby koszty klubów, związane z przejazdami na mecze, noclegami, stwarzałyby także warunki do nadania tym rozgrywkom charakteru amatorskiego.

Szelem szkolenia w PZPN będzie Andrzej Zientara. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami od 1 sierpnia br. przestanie pełnić tę funkcję Andrzej Strelau.

Puchar Galea dla tenisistów RFN

(PAP) Finałowy pojedynek o Puchar Galea w tenisie (zawodnicy do 21 lat) RFN — Australia zakończył się ostatecznie kompletem zwycięstw młodych reprezentantów RFN (5:0).

Znakomity wynik amerykańskiego płotkarza

(PAP) Świetny rezultat — 33,00, równy własnemu rekordowi świata osiągnął podczas zawodów lekkoatletycznych w Syracuse (stan Nowy York) w biegu na 110 m ppi. Reinaldo Nehemiah (USA). Wynik ten nie znajduje się jednak w tabelach, gdyż prędkość sprzyjającego wiatru przekraczała dozwolony limit + 3,41 m/sek.

Uniwersjada 81

Brązowy medal polskiej pływaczki

W poniedziałek na odbywającej się w Bukareszcie letniej Uniwersjadzie zupełnie nieoczekiwanie ekipa Polski powiększyła swój dorobek medalowy. Piątą dla naszej reprezentacji, a czwartą medal brązowy zdobyła pływaczka M. Różycka w wyścigu na 400 m st. zm. W finale na 800 m st. dow. wystąpiły dwie nasze zawodniczki. R. Janik była czwarta i A. Michalak siódma.

Gorzej niż oczekiwano zaprezentowali się szabliscy. Po nie dzielnym awansie do pierwszej ósemki w meczu o półfi-

nał spotkali się z Rumunami przegrywając 5:9. Szabliscy mieli jeszcze szansę awansować do „szóstki” lecz ulegli Węgrom 3:9.

Kolejne zwycięstwo odniosły polskie koszykarki, pokonując po zaciętym i stojącym na dobrym poziomie meczu Francję 82:75 (33:35). Najwięcej punktów dla naszych barw zdobyły: Komorowska 26, Kosińska i Jodłowska po 14, Konwent i Jaworska po 10. Dziś Polki w meczu o 9 miejsce walczą będą z Kubankami. (o-jz)

R. Jaskuła wygrał kolarski wyścig orlików

W Koszalinie odbył się III wyścig orlików w kolarstwie szosowym. Znakomicie pojechał w nim polski kolarz Roman Jaskuła zwyciężając w tej czterostopowej imprezie z przewagą 22 sekund nad następnym w generalnej klasyfikacji Bronisławem Świałą (Polonez) i 32 sekund nad Arturem Śpiawskim (Flota). Inni kolarze poznaniacy zajęli miejsca: Z. Jaskuła (Wielkopolska) — 21, R. Rutkowski (Stomil) — 27, D. Skowroński (Wielkopolska) — 42. Drużynowo zwyciężyli reprezentanci Agrokombinu Kędzierzyn, a zespół Wielkopolski został sklasyfikowany na 9 miejscu. Stomil zdekompletowany podczas wyścigu, nie został ujęty w punktacji. (deg)

Ostatnia szansa lekkoatletek w PE

(PAP) Za kilka dni naszą lekkoatletyczną reprezentację kobiecą czeka ważna próba. 2 sierpnia w Pescarze (Włochy) rozegrany zostanie finał „B” Pucharu Europy. Wystąpią drużyny Czechosłowacji, Polski, Norwegii, Rumunii, Holandii, Finlandii i Włoch. Zwycięski zespół awansuje do finału „A”, który odbędzie się w dniach 15—16 sierpnia w Zagrzebiu.

Na szczęście w ostatnich dniach nasza reprezentacja doznała poważnego wzmocnienia. Wyliczyły kontuzje Anna Włodarczyk oraz Urszula Kielan. Obok nich silnymi punktami będą Genowefa Błaszak — w biegu na 400 m ppi, oraz płotkarki Danuta Perka i Lucyna Langer. (ec)

W Kołaczku stawiają na sport masowy

W Kołaczku odbyła się gminna spartakiada w sportach letnich. Była to pierwsza na tym terenie impreza sportowa tego typu. Liczba uczestników nie była może zbyt imponująca (42 osoby), lecz początki zawsze są trudne a najważniejsze jest, że przybył kolejny region na mapie masowego sportu wiejskiego.

Głównym punktem programu spartakiady był bieg długodystansowy na trasie 5 km. Wygrał go uczestnik dwóch maratonów po prostu Henryk Czerniak z Borzykowa. Drugi był Bartłomiej Gałęziewicz, a trzeci Michał Krzywek z Góry. Z kobiet najlepszą metę osiągnęła E. Czerniak.

Oprócz biegu rozegrano kilka innych konkurencji lekkoatletycznych takich jak skok w dal, pchnięcie kulą i bieg sprinterski na 100 m. Z sześciu startujących ekip drużynowo wygrał LZS z Borzykowa przed LZS z Kołaczka. (deg)

Szachiści z Brna tym razem lepsi

Przebywająca w Poznaniu reprezentacja szachistów Brna rozegrała rewanżowe spotkanie z drużyną szachistów występujących pod firmą Poznania. Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się remisowo, a tym razem goście okazali się minimalnie lepsi wygrywając 5,5:4,5.

Z poznaniaków punkty zdobyli: P. Stępin, R. Bernard, I. Nowak po 1 oraz Z. Doda, M. Maćkowiak i K. Sobierajewicz po 0,5. (leg)

Inicjatywa poznańskiego TNOiK

Kursy dla załóg o reformie i samorządzie

INFORMACJA WŁASNA

Jednym z podstawowych zadań Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa jest w tej chwili udział w przygotowaniu kadry kierowniczej przedsiębiorstw, działaczy związkowych oraz samorządów pracowniczych do realizacji nowych ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie. Poznański Oddział Towarzystwa, obok konferencji naukowych na tematy samorządności pracowniczej w procesie zarządzania przedsiębiorstwami organizuje obecnie dwa typy kursów adresowanych do załóg i aktywów kierowniczego zakładów

W trakcie kursu „Reforma gospodarcza w przedsiębiorstwie i jej funkcjonowanie” uczestnicy poznają zasady gospodarowania, natomiast kurs „Samorząd załogi w procesie zarządzania przedsiębiorstwami” poświęcony zostanie problematyce stosunków władzy w przedsiębiorstwie oraz efektywności ekonomicznej

W ramach każdego z tych kursów przewiduje się po 50 godzin wykładowych. Zgłoszenia przyjmowane są w Oddziale TNOiK w Poznaniu przy ul. Składowej 12.

Inicjatywa poznańskiej organizacji, skupiającej specjalistów naukowych organizacji pracy i zarządzania wydaje się pożyteczna bowiem są to już konkretne szkolenia ludzi, którym przyjdzie wdrażać nowe zasady gospodarowania. (bej)

Syty głodnego nie zrozumie

„Wszystko dla rolnictwa”

(PAP) Tak dalece brakuje wszystkiego, że przed wieloma fabrykami stoi widmo wstrzymania produkcji. I to jak na ironię w chwili, gdy szermuje się gromkim hasłem „wszystko dla rolnictwa”.

Od wielu miesięcy wrocławski „Archimedes” wstrzymał produkcję doarek, bo nie dostaje niezbędnego do nich detalu z importu. Z identycznych przyczyn zawieszają „na kole” produkcję kombajnów zbożowych i buraczanych fabryki maszyn rolniczych w Plocku i Słupsku. Wytwórnia w Inowrocławiu nie wywiązuje się z dostaw parników, bo kooperant ze Szczecina nie dostarczył grzałek. Nie trafia do rolnictwa ścinacze zielonek, gdyż nie ma obręczy. Brak rów-

niez pługów, lemieszów, łańcuchów, a nawet zwykłych tacek.

Podjęte przez byłych resort maszyn ciężkich i rolniczych próby szukania producentów sprzętu rolniczego dały miżerny efekt. Z blisko 200 zakładów, które zgłosiły podjęcie takiej produkcji, tylko około 40 zawarło wiążące porozumienie. Inni — stojąc wobec znanych trudności — po prostu zrezygnowali. I trudno im się dziwić jeśli podpisując umowę musieliby sprzedawać swoje wyroby po cenie detalicznej niższej niż koszt własny. Takich nierentownych pozycji resort ma na liście 70. Na przykład brona: koszt zużytych na nią materiałów — 2814 złotych; pełny koszt własny — 3375 zł; cena detaliczna — 2800 zł.

Sześć listów i... drugi krok?

Dokończenie ze str. 3
darki Komunalnej i Spraw Lokalnych wystosował pismo, na które dopiero zareagowało Zjednoczenie nie stwierdzeniem tego, co powinno być następstwem skierowanej przez tutejsze Biuro już w dniu 10 stycznia skargi ob. Krystyny H.

W związku z zaistniałą sytuacją, spowodowaną brakiem rozeznania posiadanych kompetencji, jak również niedopuszczalnym przekroczeniem terminów ustalonych w Kodeksie Postępowania Administracyjnego, Biuro Organizacyjno-Prawne i Kadr Urzędu Wojewódzkiego, z upoważnienia wojewody poznańskiego, zwraca uwagę Zjednoczeniu na zbyt powierzchowne zainteresowanie i obojętność pracowników w załatwianiu istotnych spraw bytowych obywateli. Zaleca się natychmiastowe wyciągnięcie z tej sprawy właściwych wniosków, ce-

lem uniknięcia podobnych nieprawidłowości w przyszłości. Poleca się również spieszenie zrealizowania możliwości podjęcia stosownego działania dla udzielenia doraźnej pomocy skarżącej się obywateli i zapobieżenia dalszej dewastacji budynków.”

OD REDAKCJI: Oczekujemy obecnie informacji z Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu jakie wreszcie podjęto kroki, by doraźnie pomóc mieszkańcom „podtopionych” domów przy ul. Piotra Ściegiennego oraz kiedy rozpoczęta zostanie praca kanalizacyjna, zmierzająca do trwałego uregulowania stosunków wodnych w tym rejonie miasta. Taką odpowiedź — nawiasem mówiąc — składającą skargę poznanianka jak i redakcja, powinny otrzymać od Zjednoczenia pół roku temu.

Junackie lato 81

(PAP) Rozpoczął się II turnus akcji „Lato OHP-81”. Dla młodzieży szkolnej i studentów przygotowano około 95 000 miejsc pracy: 40 000 w wakacyjnych hufcach i na zgrupowaniach i 45 000 — w indywidualnym zatrudnieniu. To czy wszystkie zostaną wykorzystane, zależy wyłącznie od młodzieży: w chwili obecnej ofert

jest bowiem znacznie więcej niż chętnych do pracy. W samej tylko Warszawie rzemieślnicy, rolnicy indywidualni, planatorzy i przedsiębiorstwa budowlane przyjmą od zaraz przeszło 8 000 junaków, zapewniając im noclegi, wyżywienie i dobrą płacę. Wystarczy zgłosić się do komendy OHP lub junackiego biura pracy.

Turystyczny przekładaniec

We wrześniu tego roku obchodzić będzie 75-lecie istnienia schroniska górskiego na Markowych Szczawinach (stoki Babiej Góry). Wybudowano je z inicjatywy Towarzystwa Tatrzańskiego i wówczas było pierwszym polskim schroniskiem w Beskidach. Pierwotnie miało 3 miejsca dla pań i 4 dla mężczyzn. Obecnie obiekt ten, noszący imię inicjatora budowy — dr. Hugona Zapalałowicza, posiada 73 miejsca noclegowe. Tutaj także, z inicjatywy Edwarda Moskały, wielkiego entuzjasty Babiej Góry utworzono Muzeum Turystyki Górskiej. Zgromadzone w nim około 500 eksponatów związanych z ruchem turystycznym i początkami ratownictwa górskiego w Beskidach.

Od kilku lat przez stary Kraków można przejechać konnym tramwajem. Cały rok wehikuł ten — będący wzorem omnibusu z XIX stulecia — cieszy się dużym powodzeniem. Szczególnie lubią nim podróżować dzieci i młodzież szkolna. Przewiduje się, że ten zabytkowy tramwaj — kursujący od Barbakanu do Wzgórza Wawelskiego i z powrotem — przewiezie w tym roku ponad 120 tysięcy turystów.

C o roku tysiące wycieczkowiczów odwiedza legendarną stolicę Piasta-Kołodzieja — Kruszwicę. Największą atrak-

Krajowe zebranie przedstawicieli „Solidarności” z wielkich zakładów pracy

(PAP) Wczoraj w Bydgoszczy rozpoczęło się kilkudniowe zebranie delegatów organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność”, z 17 wielkich zakładów pracy. Tematem zebrania są aktualne problemy społecz-

no-ekonomiczne oraz wynikające z szeroko pojętej reformy gospodarczej kraju, a także projekty ustaw o przedsiębiorstwach, związkach zawodowych i samorządzie pracowniczym.

ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO AKADEMII MEDYCZNEJ

w Poznaniu, ul. 28 Czerwca 1956, nr 135

ZATRUDNIĄ w celu nauki zawodu:

- CHOLEWKARZA ortopedy
- OBUWNIKA ortopedy
- MECHANIKA ortopedy
- BANDAŻYSTY ortopedy

absolwentów szkół podstawowych!

Chętnych do dalszej nauki kierujemy do Zaocznego Technikum Ortopedycznego dla Pracujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Dział Służb Pracowniczych Poznań, ul. 28 Czerwca 1956, nr 135, tel. 310-301 lub 333-478. 2106-K1

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ — CENTRUM”

zatrudni natychmiast
przy budowie Osiedla RATAJE
w Poznaniu

pracowników w następujących zawodach:

- BETONIARZY
- LASTRIKARZY
- POSADZKARZY
- OPERATORÓW na sprzęt budowlany,
- SPRZĄTACZKI

oraz na przyuczenie w/w zawodach.

Kombinat zapewnia zamieszkowem zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym, stołówkę i inne świadczenia socjalne w/g Układu Zbiorowego dla Budownictwa.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pokój 101, tel. 593-67 lub 222-081 wew.: 261 i 272. 2068-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

- INSPEKTORA bhp
- STOLARZA
- ELEKTRYKA
- MURARZA
- ROBOTNIKÓW budowlanych
- PORTIERÓW na pół etatu
- i GOŃCA na 1/2 etatu

zatrudni Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe Poznań, ul. Grunwaldzka 19 p. 16. 45-B

Praca

Przyjmę drukarzy oraz pracowników fizycznych — praca stała. Poznań. Wyłom 20 po godz. 21. 32579gpr

Zatrudnię w ogrodnictwie kobietę, mężczyznę, tel. 738-57. 32950g

Przyjmę malarzy, Edward Lewandowski, Poznań, Podkomorska 50 godz. 17 — 20. 32967g

Tokarza — ślusarza przyjmę, Kościelna 58a. 32948g

Nauka

Korepetycje z matematyki. Kozłowski, tel. 630-05. 31650z

Matematyk udziela korepetycji. Palacz, Sokoła 59 m. 20. 30472g

Kupno

Bony PeKaO kupię. Tel. 20-28-46, godz. 9 — 11 lub oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32355g.

Sprzedaż

Sprzedam świnię 100 kg na ubój, tel. 738-57. 32949g

Gabinet dentystyczny z turbiną sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32432g.

Sprzedam kompletne przednie drzwi Mercedesa, stan bardzo dobry. Os. Przyjaźni 22 m. 149. 32914g

Sprzedam cassette-deck AKAI GXC 715D, aparat Pentax Six TL, przyczepe bagażowa 400 kg. Tel. 67-93-37. 32145gpr

Brązowe, czarne łapki karakułowe, futro brąz — sprzedam. Tel. 614-07. 32957g

Sprzedam 5 rolek lentexu, tel. 13-07-42. 32590g

Kombajn „Vistula”, stan techniczny dobry — sprzedam. Lesław Carewicz, Wilkowo 11, k. Świebodzina. 2334-K2

Komplet stołowy ciemny mahoni „schwarz combi”. Chyby, Szamotulska 3, tel. Przeźmierowo 72. 32750g

Sadzonki Plumosus z nasion holenderskich. Poznań, Szczepankowo 65. 32762g

Samochody

Nadwozie Fiat 125p po wypadku sprzedam. Wzlotowa 5. 32330g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Poznaniu

zatrudni zaraz mężczyzn na stanowiskach:

- DYSPOZYTORA
- DYŻURNEGO ruchu
- STRAŻNIKA straży przemysłowej
- ELEKTROMONTERA
- TOKARZA.

Zgłoszenia przyjmuje i bliźszych informacji udziela Dział Spraw Osobowych WPK, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, w — 32. 2048-K1

Kupię „Stara” 28 lub 200, tel. 33-36-03. 32913g

Sprzedam samochód Skoda 1000 MB 1968 r., silnik po kapitalnym remoncie, tel. 32-32-08 po godz. 21. 31954g

Ford Taunus 1600 L, rocznik 1975 sprzedam. Mośna, Strzelecka 38. 32935g

Lokale

Zamienię mieszkanie w Lublinie (Zagłębie Miedziowe) spółdzielcze M-5, II ptr., komfortowe z telefonem na Poznań. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32431g.

Pomieszczenie na ciche rzemiosło do wynajęcia w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 31960g.

Nieruchomości

Dom z zabudowaniami gospodarzami, 0,5 ha ziemi, łączka sprzedam w Rąbczu, woj. zielonogórskie. Kazimierz Sakowski, Zielona Góra, al. Niepodległości 35 m. 3. 518p

Zguby

Unieważnia się zagubioną pieczęć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarności Koło Emerytów Pracowników Oświaty i Wychowania Poznań — Nowe Miasto, Gdynia 1. 32794g

Różne

Układanie mozaiki parkietowej, cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Morluk, tel. 623-87. 30095g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 godz. 10 — 12, Kopański. 30011g

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspresowo Nowak, Botanika na 6. 30205g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Paderewskiego 1, Ciesielska. 29102g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH

w Poznaniu, ulica Krańcowa 9

PRZYJMUJE

na nowy rok szkolny

KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- TOKARZ
- chłopców i dziewczęta
- MECHANIK MASZYN
- chłopców
- ELEKTROMECHANIK
- chłopców i dziewczęta
- do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM
- DO LICEUM PRZYJMOWANI SĄ
- chłopcy i dziewczęta

ABSOLWENTOM ZSZ

zapewnia się możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

do TECHNIKUM MECHANICZNEGO dla PRACUJĄCYCH na podbudowie ZSZ

o specjalności:

- OBRÓBKA SKRAWANIEM
- i ELEKTROMECHANIKA OGÓLNA
- do ŚREDNIEGO STUDIUM
- ZAWODOWEGO dla PRACUJĄCYCH
- na podbudowie szkoły podstawowej lub ZSZ
- do POLICEALNEGO STUDIUM
- ZAWODOWEGO dla PRACUJĄCYCH

o specjalności:

- OBRÓBKA SKRAWANIEM
- i BUDOWA MASZYN
- mężczyzn i kobiet

KANDYDATOM DO SZKÓŁ

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych zapewnia podjęcie pracy, a zamieszkowem zakwaterowanie.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA

KANCELARIA SZKOŁY,
telefon 759-21 wewn. 540.

1945-K1

Matrymonialne

Kawaler, bez nałogów, wzrost, wykształcenie średnie, domator, posłubni pania, miłego charakteru, domatorkę, niepalącą, lat 44 — 50, Dyskretna, zapewniona. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32215g.

KOMBINAT OGRODNICZY OWIŃSKA

ZAKŁAD UZARZEWO

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

ośmiorcom indywidualnym i państwowym

szeroki asortyment bylin

z własnej szkółki.

Odbiór własny w Uzarzewie

62-004 Kobylnica

telefon Swarzędz 441 i 317

Realizacja w/g kolejności zamówień:

2302-K2

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 27. 7. 81 r. zmarł przeżywszy lat 76, nasz drogi mąż, ojciec, dziadek i teść, śp.

FRANCISZEK ZACHCIAŁ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31. 7. 81 r. o godzinie 15.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Poznań, ul. Ognik 8 m. 7.

Dnia 27 lipca 1981 r. zmarła, przeżywszy 56 lat, nasza droga, kochana i nigdy niezapomniana, śp.

IRENA BARANOWSKA

z domu Sobczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu w Miłostowie.

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku mąż, córka z zięciem i syn

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

32964g

Dnia 24 lipca 1981 r. zginął tragicznie nasz najukochańszy mąż, tatuś, syn, zięć, brat, szwagier, wujek i wnuk, śp.

BERNARD MICHAŁEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 lipca 1981 r. o godz. 9.45 na Junikowie.

W smutku pogrążeni żona z dziećmi oraz rodzice

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

32958g

Dnia 25 lipca 1981 r. zmarł po ciężkiej i długiej chorobie nasz kochany tatuś, mąż, brat, wujek, szwagier, przeżywszy 58 lat

ALEKSANDER TUROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 12.15 na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Mottego 8 m. 24. 32968g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lipca 1981 r. zmarł, przeżywszy lat 54

Ś. + p.

ANDRZEJ SOLIBIEDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. VII 1981 r. o godz. 8.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lipca 1981 r. odszedł od nas po krótkich i ciężkich cierpieniach, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

WALERIAN KLUCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Armii Czerwonej 39 m. 19. 32910g

† Dnia 26 lipca 1981 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec

WITOLD HOFFMAN

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 lipca o godz. 9 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Wiejska 11/13 m. 8. 32843g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lipca 1981 r. zmarł w 59 roku życia, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek śp.

HENRYK SOWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 lipca o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 31 lipca o godz. 8.00 w kościele św. Trójcy na Dębcu.

Zona z rodziną

Poznań, Południowa 63. 32813g

Dnia 26 lipca br. zmarł nasz pracownik i kolega

MARIAN FRASUNKIEWICZ

Rodzina Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składając:

Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP, NSZZ „Solidarność”, POP, koleżanki i koledzy Zakładu Szkolenia Inwalidów w Poznaniu

1345-K3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 25 lipca 1981 roku, zmarł nagle, przeżywszy lat 76, kochany mąż, ojciec i dziadek, śp.

STEFAN TUREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca br. o godz. 10.30 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzina

Poznań, Jarocin. 32739g

† Dnia 25 lipca 1981 r. zmarła w wieku 92 lat droga siostra i ciocia, oddany przyjaciel rodziny

MICHALINA DZIAMSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 lipca 1981 r. o godz. 13 na cmentarzu Junikowskim.

Zyceliwych pamięci Zmarłej powiadają w smutku pogrążone bratanice z rodziną

Dawniej: Rybaki 30. 32790g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 25 lipca 1981 roku, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, przeżywszy 88 lat, kochana ciocia, śp.

ZOFIA MARIA BŁAŻEJEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 lipca o godz. 11.30 na cmentarzu Junikowskim.

Smutkiem dotknięty

siostrzeniec z rodziną

Poznań, ul. Wyspiańskiego 13 m. 2.

Łódź, Błotnica, Bysław, USA. 32761g

Dnia 24 lipca 1981 r. zginął tragicznie nasz kolega klubowy

BERNARD MICHAŁEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 lipca 1981 r. o godz. 9.45 na Junikowie.

Koledzy

z Poznańskiego Klubu Działalności Podwodnej

1346-K3

Duchowieństwu, Wojewódzkiemu i Miejskiemu Komitetowi Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu, Członkom Koła SD Farmaceutów, Dyrekcji, Związkom Zawodowym i Pracownikom Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” i Apteki przy ul. 23 Lutego, lekarzom, b. współpracownikom Poradni Stomatologicznej Poznań — Jeżyce, krewnym, przyjaciółom, znajomym, za okazane serce i pomoc w chorobie oraz udział w uroczystościach pogrzebowych naszego drogiego męża i ojca

STANISŁAWA KLIMKA

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI I PODZIĘKOWANIA

składa

żona z córkami

Piłskie

Na kartki papierosy
lub słodycze

Od 1 sierpnia do końca roku w województwie piłskim wprowadza się tymczasową regulację sprzedaży papierosów. Możliwość zaopatrzenia się w nie otrzymają jedynie osoby uprawnione do pobierania karty C-2. Rozporządzeniem „kart papierosowych” zajmować się będą zakłady pracy (dla swoich pracowników i członków ich rodzin) oraz terenowe organy administracji państwowej (dla rolników, emerytów, rencistów, studentów). Za niewykorzystanie sierpniowego przydziału papierosów umożliwia się zakup pół kg słodyczy lub pieczywa cukierniczego.

Ponadto osoby posiadające kartę C-1 przy zakupie cukru mogą dodatkowo nabyć — prócz tabliczki czekolady — 0,20 kg wyrobów czekoladowych i 0,15 kg cukierków lub pieczywa cukierniczego. Nadal też utrzymuje się w Piłsku regulację tłuszczu. (kal)

Koninskie

Jedna maszyna
zamiast kilku

Brygada Fabryki Urządzeń Górniczych Odkrywkowych zakończyła montaż przenośnika gąsienicowego „Tur-500” na terenie kopalni węgla brunatnego, Belchatów. Jest to prototypowy egzemplarz urządzenia do przemieszczania stacji napędowych taśmociągów, opracowany przez konstruktorów w Koninie i wrocławskim „Poltegorze”. „Tur” jest znacznie nowocześniejszy od swych poprzedników. Jest to samojedźna maszyna, która może obsługiwać i przemieszczać wiele stacji napędowych. Poprzednio do każdej z nich zamontowane było stacjonarne urządzenie. Tym samym „Tur” umożliwia oszczędność stałych kosztów elektrycznych, urządzeń hydraulicznych. Obniży to znacznie koszt utrzymania urządzeń odkrywkowych i jej pracy, zmniejszy zakres napraw i konserwacji.

Zakończenie produkcji i montażu pierwszego egzemplarza, przy którym przyszło pokonywać wiele trudności technicznych, umożliwi produkcję serii takich maszyn, na które czeka „Belchatów” i inne kopalnie odkrywkowe. (woj)

syjskiej i radzieckiej. Uczestniczyło kilku reprezentantów Konina. Tak jak i w poprzednich latach, koniński recytatorzy zdobyli czołowe lokaty. Główną nagrodą przypadła Małgorzacie Kacprzak z Liceum Ogólnokształcącego w Morzysławiu, a trzecią Maryla Wiątrowska z LO w Starym Koninie. (woj)

Leszczyńskie

A jednak można rozdzielać
klucze w terminie

Budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne na terenie województwa leszczyńskiego jest chlubnym wyjątkiem na tle całej Polski. Oto wobec powszechnego zawalania planów (w skali kraju w pierwszym półroczu oddano do użytku o 30 procent mniej mieszkań niż w tym samym okresie w roku ubiegłym) w Leszczyńskim nowi lokatorzy otrzymują klucze w terminie. Plan roczny zaawansowany jest w ponad 50-procentach. Jak to było możliwe?

Naczelnym inżynierem Kombinatu Budowlanego w Lesznie, Jacek Stefański przyznaje sukcesu widzi „w operatywnym podchodzeniu do zadań”. Tymczasem ten budowlany żargon na język powszedni — co dziennie pilnie wyszukuje się wszelkie trudności, zagrożenia, „wąskie gardła” i kolizje, w zarodku próbuje się określić przyczyny trudności i usuwać je. Niezmiennie to trudne wobec niedostatku większości materiałów, zwłaszcza papy, lepiku, oklitu do uszczelniania szczelin między płytami, materiałów izolacyjnych. Wszystko to trzeba dostarczyć z górną wrywką. Często przychodziło też materiały za późno, ślizgając się terminy w harmonogramach, potem je trzeba nadganiać. Jak dotychczas jednak skutecznie.

Największy problem był z elementami wielkopłytowymi z poligonowej wytwórni w Lesznie. W wyniku zadekretowania wolnych sobót produkcja z dnia na dzień spadała o 1/6. Jak zminimalizować tę stratę — skoro tegoroczny plan budowania mieszkań nie jest niższy od ubiegłorocznego (po nad 40 000 metrów kwadratowych i 800 mieszkań), jak w krótszym tygodniu pracy zro-

bić to samo? Postanowiono do minimum ograniczyć przestoje, spowodowane awariami, brakami surowca. I udaje się. Kruszywo i cement z reguły są na czas, choć wciąż „na styk”.

Na budowach w Leszczyńskim ludzie pracują jak dawniej, to znaczy solidnie i rytmicznie, na ile pozwalają dostawy. A co rusz czegoś brakuje, prócz wspomnianej papy najdotkliwsze są spóźnione dostawy kształtek do instalacji wodnych, c.o. i gazowych. Ciekawą też rolę odegrały, kryte zbyt cienką papą. Zamiast oszczędności na tej „racjonalizacji” w kraju są tylko straty, bo trzeba kryć dachy trzecią warstwą, zużywać przy tym dodatkowe ilości bezcennego lepiku. Skończył się już całoroczny limit na drewno do rusztowań i szalunków. Sztukowanie starymi, zużytymi deskami często grozi wypadkiem, ale cóż innego można w tej sytuacji zrobić? Daje się też załóż kombinatu we znaki niedostatek paliwa. W czerwcu kilkakrotnie samochody przedsiębiorstwa nie mogły dowieźć ludzi do odległych miejsc pracy, z braku benzyny.

Czy uda się mimo wszystko ten dobry rytm pracy utrzymać w ciągu drugiego półroczu? — Ludzie nie odmówią pracy, gorzej z materiałami. Cementu, choć będzie mniej (o ile zrealizowane zostaną obiecano przydziały) powinno wystarczyć, biorąc pod uwagę oszczędne zużycie. Kruszywa starczyć powinno na styk. Kłopoty największe będą z lentexem, winigamem i płytami PCV. Załoga kombinatu budowlanego przewiduje większe niż dotąd trudności. Ale domy staną. (tt)

Kaliskie

W odlewni „Spomaszu”
usunie się spaliny z powietrza

Trwa rozbudowa i modernizacja Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” w Ostrowie. Gdyby nie ubiegłoroczne ograniczenie środków finansowych, których i teraz nie zbywa, byłoby już po wszystkim. A tak, zakończenie robót planuje się za prawie półtora roku.

Prace obejmują m. in. powiększenie pomieszczeń produkcyjnych dla przenośników łańcuchowych, czyli urządzeń do poziomego transportu w przemyśle zbożowym i paszowym. Owych przenośników trzeba wytwarzać wiele, toteż chciano usprawnić ich malowanie, zastępując tradycyjną metodę matryskową systemem zanurzeniowym. Ostatnio jednak brakuje farb, o czym nie wspomiano kilka lat temu, kie-

dy opracowywano dokumentację nowej malarni. Koncepcja pozostaje zatem pod znakiem zapytania.

Sensowniej przygotowano plan poprawy warunków przechowywania surowców i wyrobów gotowych. Bezpieczniej i właściwiej magazynuje się gazy techniczne, materiały łatwo palne oraz finalne produkty „Spomaszu”.

W następnym kwartale planuje się nadto modernizację wydziału odlewni. Chodzi przede wszystkim o eliminację czynników szkodliwych dla zdrowia i zaturwających środowisko. Chmury spalin zostaną usunięte; zamiast pieców żeliwnych wprowadzi się elektryczne. Na to zadanie powinno wystarczyć 12 miesięcy. (ewi)

Mechaniczny informator



Przed pomnikiem poświęconym Czerwcu 1956 znajduje się urządzenie odtwarzające (w kilku językach) z taśmy magnetofonowej informacje o wydarzeniach sprzed 25 lat.

Fot. „Głos” — R. Królak

Licealistka
z Morzysławia

recytowała najlepiej

W dniach 19—21 lipca w Koszalinie odbyły się centralne eliminacje konkursu poezji ro-

odpowiadamy

Jan Jarosz. — W sprawie odnalezienia swej dawnej firmy, należy zwrócić się do Woj. Archiwum Połostowego w Poznaniu, ul. 23 Lutego 14. (1844)

Poznańskie

Rękoczynny przed dystrybutorami

Kolejki samochodów przed stacjami CPN przybierają w Poznaniu formę (a gdzie jest zresztą inaczej?) horrendalnej rozmiar. Jeśli tylko jest paliwo, pod stację podjeżdża mnóstwo wozów, oprócz tych — oczywiście — których kierowcy cierpliwie (i zazwyczaj bardzo długo) czekają na dowieszenie benzyny. Trudno się więc dziwić, że atmosfera w tych kołach jest podminowana, że ludzie są zniecierpliwieni, a więc zdenerwowani, iż o awanturę nie trudno.

Godne jednak ubolewania jest, że awantury te przybierają niekiedy brutalny charakter. W miniony poniedziałek długo przed otwarciem stacji benzynowej we Wrzesni doszło do rękoczynów. Jeden z kierowców zostawił w kolejce

przed swoim autem miejsce, w które dużo później wjechał dwa samochody. Taka rezerwa wywołała stanowczy protest reszty ludzi, czekających w długiej kolejce. Pyskarka przerodziła się w szarpaninę, aż wreszcie kilka osób wzajemnie wymierzyło sobie ciosy. Trwało to — na szczęście — krótko, górę wziął rozsadek i w kolejce zapanował spokój. Do awantury doszło też ostatnio przed stacjami CPN w Grodzisku i Opalenicy.

Rozumiejąc całą złożoność obecnych kłopotów z zaopatrzeniem się w paliwo, trzeba wyrazić stanowczą dezaprobatę dla potęgowania napięcia w długich kolejkach. Grozi to bowiem fatalnymi konsekwencjami — tym bardziej w miejscach, gdzie zachować trzeba szczególną ostrożność. (bop)

Nie szuka się dziury w całym

Niżej podpisanemu kilkanaście mieszkanki Gniezna stawia zarzut uprawiania słownej szermierki oraz pytanie dlaczego krytykuje i dolewa oliwy do ognia, nie podając metod wprowadzania regulacji papierosów i proszków, w doskonały sposób rozwiązyujących problem zaopatrzenia. Z listu dowiaduję się też, że jeśli uważam się za tak mądrego — to może powinienem zajmować wysokie stanowisko we władzach wojewódzkich. Autorki wyrażają ponadto Wydziałowi Handlu i Usług wdzięczność za sprzedaż papierosów i proszków na kartki. Mają równocześnie nadzieję, że wymyślę i opublikuję złoty środek na wyjście z trudnej sytuacji rynkowej.

Nie będę cytował fragmentów listów, których autorzy popierali nasze stanowisko w sprawie reglamentowanej

sprzedaży. Poprzedzę na przytoczeniu kilku faktów, stanowiących fundament dotychczas wyrażanych opinii. Zakupy z kartkami mocno doku-

ECHA naszych publikacji

czyli społeczeństwu. Od początku zawiody precyzyjne po noc instrukcje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. Staremię przeto wskazać przede wszystkim słabe punkty organizacji tego systemu zaopatrzenia, upatrując w tym szansę usprawnienia zakupów towaru z przydziału. Bynajmniej nie byłem w tym osamotniony — poglądy podobne do moich wyrazić można było w wielu dziennikach, usłyszeć w radio i telewizji. Po wszechnej krytyce uznał i resort, który ostatecznie zmody-

fikował sprzedaż reglamentowaną. Nie muszę chyba przypominać, jak oceniła organizację systemu społeczeństwo.

Nie podzielam tedy opinii, że dolewam tylko oliwy do ognia, nie troszcząc się o wskazanie innych rozwiązań. Podtrzymuję też stanowisko w sprawie wprowadzenia w Poznaniu reglamentowanej sprzedaży papierosów i proszków. Nadal uważam, że nie można dawać ludziom kartek bez gwarancji zamiany ich na towar. Nikomu nie są bowiem potrzebne nie znaczące kartki. A takimi były właśnie do połowy lipca dokumenty uprawniające do zakupu proszków i — w wielu przypadkach — papierosów.

Wcale nie myślę o przedostaniu się do władz wojewódzkich. Jak dotychczas, wypełnianiem dziennikarskich powinności chcę służyć społeczeństwu. I bynajmniej nie oczekuję, że wszyscy czytelnicy uznają moje poglądy za własne. ANDRZEJ PIECHOCKI

Dyżur z konieczności



Pogoda odstrasza od kilku dni od przebywania nad wodą. Tylko najzgorzalsi zwolennicy kąpieli nie rezygnują z niej, choć to — oczywiście — wątpliwa przyjemność przy zachmurzonym niebie i nie wysokiej temperaturze. Tak czy inaczej na kąpieliskach muszą dyżuwać ratownicy. Codziennie można ich zobaczyć m. in. na głównej plaży w Boszkowie (Leszczyńskie).

Fot. (2) „Głos” — R. Królak

LIPIEC 29 Środa	Olafa Marty, Słońce: 5,06—20,51
-----------------------	---------------------------------------

TEATRY

Nieczynne.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Saturn-3” (ang.).
CZEMPIN: „Tango ptaka” (pol.).
GOSTYŃ: „Zabity na śmierć” (USA).
JAROCIN: „Idealna para” (USA).
„Elic story” (fr.).
„KALISZ Kosmos: „Potop” i I i II cz. (pol.).
„Kariery na zlecenie” (fr.); Stylowe: „Rewolwer” (wł.).
„Port lotniczy 77” (USA).
KEPNO: „Dziewczyna znad jeziora” (czes. b.o.).
KŁODAWA: „Pan Tau w obłokach” (czes.).
KONIN Gornik: „Godzilla kontra Gigan” (jap.).
„Imperium namiętności” (jap.).
KOSCIAN: „Rok święty” (fr.).
KROTOSZYN: „Dziadziostwo” (ang.).
„Tajemniczy upiór” (weg.).
LESZNO: „Hair” (USA).

NOWY TOMYŚL: „Wielki Churamita” (radz.).
„Powrót człowieka zwanego koniem” (USA).
OBORNIKI: „Cuma” (USA).
„Król i gwiazda wieczorna” (czes.).
PIŁA Sokół: „Zabawka” (fr.).
PLESZEW: „Cena strachu” (USA).
„Przygody Ali Baby i 40 rozbójników” (radz.).
PNIEWY: „Zasady domina” (USA).
SZLUPCA: „Drogi papa” (wł.).
SZAMOTUŁY: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.).
SYCOW: „Gangsterzy szos” (kanad.).
SREM Słonko: „Saturn-3” (ang.).
ŚRODA: „Bobby Deerfield” (USA).
TRZCIANKA: „Port lotniczy 77” (USA).
„Superpotwór” (jap.).
WALCZ Teczka: „Mandingo” (wł.).
„Skradziona kolekcja” (pol.).
WOK: „Smak wody” (pol.).
WRONKI: „Gdy była tu Anastazja” (rum.).
„Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierażanta Peppera” (USA).
WRZESNIA: „Zasady domina” (USA).
WSCHOWA: „Ostatnia noc miłości pierwsza noc wojny” (rum.).
ZŁOTÓW: „Konwój” (USA).
„Książę i żebrak” (panam.).

RADIO

PROGRAM I: Sygnały dnia;

3 Lato z Radiem: 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 13.20 Informacja dla kierowców; 14.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudniowe dziesięć i chłopców; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik Melomana; 15.55 Pięć minut o kulturze; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier — audycja informacyjna Studia Młodych; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Refleksje; 20.10 Koncert zyczeń; 20.40 Wirtuoz różnorodnych instrumentów; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.20 Recitale chopinowskie w Dusznikach; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Wielka Orkiestra Symfoniczna na PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą; 23.15 Audycja publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 6 Między snem a dniem: 6.30 Bez notestu; 6.45 3 minuty dla kierowców; 7.30 Siedem i pół; 7.50 Program dnia; 8.05 Twórcy standardów — Richard Rodgers; 8.30 Prosto z kraju — aud. publicystyczna; 8.45

Mikrorecital Michaela Fugain; 9 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. powieści Ernesta Hemingwaya; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Czy odpowie pan na to pytanie?; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins” — odc. powieści Elmi Kazana; 15.05 Herbertka przy samowarze; 15.25 Sergio Mendes i jego zespół; 16 Pa miłośnik potoczny — lipiec 1981; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „Dom przy Chocimskiej” — reportaż; 17.05 Muzyczna poczta UKF — pro wadzi Piotr Kaczkowski; 17.40 Folk — muzyka włoścowskich i poetów; 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Muzyka na leśnie popołudnie; 19 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — Stanisław Lem: „Niezwyciężony”; 19.35 Opera tygodnia — Henry Purcell: „Indyjska królowa”; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. pow. Ernesta Hemingwaya; 20 Między wierszami — aud. Krzysztofa Jakubowskiego i Andrzeja Za krzewskiego; 21 Ricardo Muti z orkiestrą „Nowa Filharmonia”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Marek Biliński; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — aktualności — magazyn Jana Borkowskiego; 23 Drugi dywan perski; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.35 Gimnastyka; 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.40 Omówienie programu; 16.45 Aud. społeczna; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Poznańskie Studio Nagrania; 17.40 Przechadzki po Poznaniu; 18 Spotkania z PWSM.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 — Kino Teleferri: „Wakacje z duchami” (I) — „Na zamku straszny”;
17.00 — Dziennik;
17.30 — „Nigeria doktora Kumolu Johnssona” — weg. film dokumentalny;
18.20 — Magazyn motoryzacyjny;
18.35 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka;

PROGRAM II

19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka DT — re-forma cen — rozmowa z ministrem Zdzisławem Krasńskim;
20.15 — „Karol Marks — lata młodości” (5) — film, serial biograficzny;
21.20 — Pamiętnik z kulis sceny; 22.15 — Trójkąt konfliktów; 22.45 — Dziennik;
23.00 — Telewizja w sprawie mi-lardów.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Andrzej Rutcki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.